

Budujemy
nową kopalnię
rudy żelaznej
CZESTOCHOWA. — W oparciu o miejscowe zasoby rud żelaznych, we Wroczy, w pow. Kłobuck, rozpoczęła się budowa wielkiej, nowoczesnej kopalni. Jest to jedna z kilkunastu kopalń, których budowa stanowi realizację programu rozwoju krajowej kopalnictwa rud żelaza.

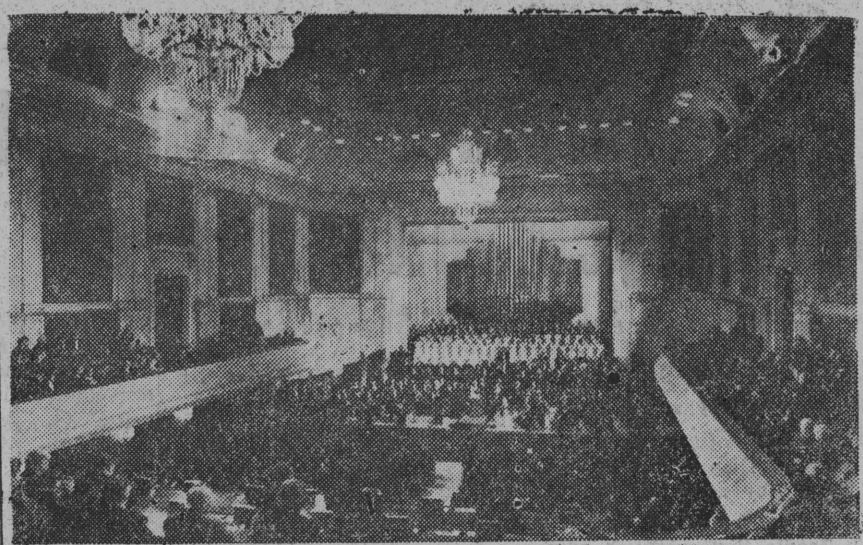
Proletariusze wszystkich krajów. łączcie się!

★ A

GAZETA BIAŁOSTOCKA

Organ KW Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

ROK V. Nr 47 (1080) BIAŁYSTOK, czwartek 24 lutego 1955 r. Cena 20 gr



ŚWIĘTO ARMII POKOJU

Naród polski uroczysto obchodzi
37 rocznicę powstania Armii Radzieckiej
Akademia w Warszawie

WARSZAWA. — W dniu 23 lutego br. z okazji XXXVII rocznicy powstania Armii Radzieckiej i Marynarki Wojennej odbyła się w sali Państwowej Opery w Warszawie uroczysta akademia zorganizowana przez Ogólnopolski Komitet Frontu Narodowego.

Na uroczystość przybyli członkowie Biura Politycznego KC PZPR, członkowie Rady Państwa z Przewodniczącym Rady Państwa Aleksandrem Zawadzkim i członkami Rządu z Prezesem Rady Ministrów Józefem Cyrankiewiczem na czele.

Akademii przewodniczył Marszałek Polski Konstanty Rokossowski.

Referat poświęcony 37 rocznicy powstania Armii Radzieckiej w. g. głosił gen. br. Jan Słowiński.

Następnie p. o. attache wojskowego przy ambasadzie ZSRR w Polsce płk. Paweł Kowalew w imieniu Armii Radzieckiej przekazał żołnierzom Ludowego Wojska Polskiego i całemu polskiemu narodowi braterskie, gorące pozdrowienia.

W części artystycznej wystąpił z bogatym programem Zespół Pieśni i Tańca Wojska Polskiego.

Referat

generała Słowińskiego

37 lat temu, w mroźny i chłodny lutowy dzień 1918 roku, pod Narwą i Pskowem jednostki Armii Radzieckiej rozgromiły uzbrojone po zęby wojska niemieckiego imperializmu, zagradzając im drogę do Piotrogradu — kołbeli Rewolucji Październikowej.

Było to pierwsze zwycięstwo dopiero co wówczas utworzonych radzieckich sił zbrojnych. Odtąd cała historia Armii Radzieckiej, rozpoczynająca się od owych lutowych dni jest żywym pomnikiem jej braterskiej, męstwa, niezłomnej wierności w służbie narodu i pokoju.

Pod przewodnictwem partii komunistycznej, mając za sobą stałe poparcie i miłość całego narodu siły zbrojne Związku Radzieckiego godnie i z honorem wypełniały swój obowiązek wobec ojczyzny i rewolucyjnego proletariatu całego świata. Tak było w trudne lata wojny z armiami interwentów i wewnętrznego kontrrewolucji, i w lata wielkiej wojny narodowej, kiedy faszystowski hitlerowski wyhodowany i wykarmiony przez międzynarodową reakcję upojony triumfalnym marszem przez Europę uderzył na ZSRR.

W tej ostatniej wojnie, walcząc z głównymi siłami wroga, który zdeptał całą niemal Europę oraz później na Dalekim Wschodzie w walce z główną siłą japońskiego militarysty — armią kwantunską, Armia Radziecka dowiodła, że jest armią niezwyciężoną o niezwykle wysokich walorach moralno-bojowych. Żołnierz radziec-

ki dowiódł, że gdy zachodzi potrzeba każdą pozycję potrafi zamienić w niezwyciężoną twierdzę oraz, że nie

(Ciąg dalszy na str. 2)

ROZKAZ MARSZAŁKA ŻUKOWA

MOSKWA. — Prasa radziecka z 23 lutego opublikowała rozkaz ministra Obrony ZSRR, marszałka Związku Radzieckiego G. K. Żukowa. Rozkaz brzmi:

Towarzysze żołnierze, marynarze i podoficerowie!

Towarzysze oficerowie, generałowie i admirałowie!

Naród radziecki i jego siły zbrojne obchodzą dziś 37 rocznicę powstania Armii Radzieckiej i Marynarki Wojennej.

Ta chlubna rocznica obchodzona jest w warunkach pomyślnej walki o przedterminowe wykonanie i przekroczenie planu piętej pięciolatki, o dalszy potężny rozwój przemysłu ciężkiego — podstawy rozwoju wszystkich gałęzi gospodarki narodowej, o umocnienie potęgi państwa radzieckiego i wzrost dobrobytu naszego narodu. Wraz ze wszystkimi narodami obozu socjalizmu naród radziecki zdecydowanie i konsekwentnie walczy o pokój na całym świecie.

Jednocześnie agresywne siły krajów imperialistycznych, z imperialistami USA na czele, tworzą ugrupowania polityczne, bloki wojskowe,

UROCZYSTOŚCI W MOSKWIE w XXXVII rocznicę POWSTANIA ARMII RADZIECKIEJ

MOSKWA. — 22 lutego odbyło się uroczyste posiedzenie Ministerstwa Obrony ZSRR wspólnie z przedstawicielami partyjnych, radzieckich i społecznych organizacji Moskwy, poświęcone 37 rocznicy Armii Radzieckiej i Marynarki Wojennej ZSRR.

Uroczystość odbyła się w odświętnie udekorowanym Centralnym Teatrze Armii Radzieckiej.

O godzinie 19.30 zajęli miejsca w prezydium powitani gorąco przez obecnych N. A. Bulganin, N. S. Chruszczow, minister obrony ZSRR marszałek Związku Radzieckiego G. K. Żukow, marszałkowie Związku Radzieckiego A. M. Wasilewski i W. D. Sokolowski, marszałkowie poszczególnych rodzajów wojsk, sekretarz Moskiewskiego Komitetu Obwodowego KPZR N. F. Ignatow, sekretarz Moskiewskiego Ko-

mitetu Miejskiego KPZR J. A. Furcowa, ministrowie, generałowie i admirałowie, deputowani do Rad Najwyższych ZSRR i RFSSR, bohaterowie Związku Radzieckiego i bohaterowie pracy socjalistycznej.

Otwierając uroczyste posiedzenie minister obrony ZSRR, marszałek Żukow składa obecnym serdeczne życzenia z okazji święta 37 rocznicy Armii Radzieckiej i Marynarki Wojennej ZSRR. Podkreśla on, że siły zbrojne Związku Radzieckiego, stworzone przez partię komunistyczną z inicjatywy W. I. Lenina, stanowią dzisiaj, dzięki nieustannej trosce narodu radzieckiego, partii i rządu, niezawodną siłę stojącą na straży interesów ojczyzny. Żołnierze radzieccy, podobnie jak cały naród, witają 37 rocznicę sił zbrojnych ściśle zespoleni wokół partii i rządu.

W latach powojennych — mówi marszałek Żukow — nasza partia, rząd radziecki i nasz naród wraz ze wszystkimi postępowymi i miłującymi pokój ludźmi w innych krajach walczyli nieustannie o zachowanie pokoju. Niestety jednak agresywne koła Stanów Zjednoczonych, nie licząc się z doświadczeniami historii, czynią aktywne przygotowania wojenne i u silnie propagują wojnę.

Naród radziecki — to naród pokojowy. Jest on świadom swej siły, ale nikogo nie straszy. Jeżeli jednak agresorzy zaatakują naszą ojczyznę i zmuszą naród radziecki do

(Ciąg dalszy na str. 2)

Ostatnie WIADOMOSCI

OLBRZYMI POZAR RAFINERII
ROPY NAFTOWEJ W ANGLII

LONDYN. 23 bm. w rafinerii ropy naftowej „Shell” w Thames Haven (Essex) nastąpił gwałtowny wybuch wielkiego zbiornika ropy naftowej.

Eksplozja wstrząsnęła domami w promieniu 25 km od miejsca katastrofy. Płomienie, które błyskawicznie ogarnęły inne zbiorniki, wzniosły się na wysokość 60 metrów.

Walcę z pożarem prowadzą w chwili obecnej setki strażaków przy użyciu kilkudziesięciu samochodów i dwóch statków-cystern strażą ogniową.

Według doniesień z Londynu, jest to największy pożar w Anglii od czasu nalotów niemieckich w 1940 roku.

Objęta pożarem rafineria jest jedną z najnowszych w Wielkiej Brytanii.

KONFERENCJA SEATO

PEKIN. — W dniu 23 bm. rozpoczęła się w Bangkoku (stolica Synamu) konferencja ministrów spraw zagranicznych krajów — sygnatariuszy agresywnego paktu Azji południowo-wschodniej (SEATO).

TRZĘSIENIE ZIEMI W PAKISTANIE

KARACZI. — Okręg Quetta w Pakistanie zachodnim nawiedziło trzęsienie ziemi. Około 15 tys. osób straciło dach nad głową. Dotychczas spód ruin od mowy wydobyło zwłoki 12 ofiar.

Konkurs im. Chopina

21 lutego br. wie
wspaniale odbudo-
wanym gmachu
Filharmonii przy
ul. Jasnej w War-
szawie, odbył się
uroczysty koncert
inauguracyjny — V
Międzynarodowy
Konkurs im. Cho-
pina. Koncertem
tym rozpoczęła
jednocześnie dnia
latność w służbie
polskiej kultury —
Filharmonia Naro-
dowa.
CAF — fot.
Barenowski

WARSZAWA. — 22 bm. w wielkiej sali koncertowej Filharmonii Narodowej rozpoczął się pierwszy etap V Międzynarodowego Konkursu im. Fryderyka Chopina.

Jest godzina 10.15. Speaker zapowiada pierwszy występ: Tania Achot — Iran, po czym podaje program utworów, które artystka wykona. Są to: nokturn Des-dur, etudy F-dur i A-moll, walc Ges-dur i polonez As-dur. Oklaski witają ukazanie się na estradzie szczupłej brunetki.

Po każdym wykonanym utworze głowy jurorów pochylają się nad arkuszami.

Następny kandydat: Eduardo Alvarado (Ekwador) — i znowu oklaski. Do przerwy obiadowej grają jeszcze Rittva Arjava (Finlandia) i Władimir Aszkenazi (ZSRR).

Po południu pierwsza wystąpiła Mireillo Auxietre-Ivankovitch (Francja). Następnie grały Liliana Bainova (Bułgaria) i Dagmar Baloghova (Czechosłowacja), wreszcie ostatni w tym dniu György Banhámi (Węgry).

Krytyczniej i wnikliwiej

W trakcie przeprowadzonej obecnie kampanii sprawozdawczo-wyborczej w związkach zawodowych powinniśmy podsumować całoroczną pracę ogniw związkowych, ocenić, jak instancje związkowe dbały o potrzeby załóg, jak czuwały nad bezpieczeństwem pracy oraz zaspokajały bytowe i kulturalne potrzeby ludzi pracy. Wybory powinny przejść pod znakiem walki o ulepszenie działalności ogniw związkowych, dalszych wysiłków w celu podniesienia stopy życiowej mas pracujących.

Poważna część organizacji związkowych zrozumiała, że tegoroczna kampania sprawozdawczo-wyborcza powinna przyczynić się do ulepszenia dotychczasowych form i metod pracy związkowej. W ZBM, Fabryce Pluszu, PSS w Białymstoku, Rejonie Eksploatacji Dróg Publicznych w Grajewie i wielu innych zakładach związkowcy na zebraniach wyborczych wykazali osiągnięcia w pracy rad zakładowych w dziedzinie realizacji planów produkcyjnych, a jednocześnie w atmosferze swobodnej, nieskrępowanej krytyki ocenili, jak daleko niedostateczna była praca rad zakładowych w dziedzinie bytowej, kulturalnej i wychowawczej.

Niemal krytycznych głosów towarzyszy z kombinatu zambrowskiego padło pod adresem rady zakładowej i zarządu okręgu, głosów mówiących o oderwaniu się rady zakładowej od załogi, nie reagowaniu na jej potrzeby i bolączki.

Nie wszędzie jednak przebieg zebrań sprawozdawczo-wyborczych jest należyty i dlatego nie gwarantuje to poprawy w pracy związkowej. Nie docenia się w pełni przygotowania zebrań pod względem organizacyjnym. Dlatego często zdarza się, że większość załogi, jak to było na przykład w Tartaku Płocicznie, względnie w PGR Degucie, nie wiedziała o dniu i godzinie zebrania.

Tam, gdzie odbywają się konferencje zakładowe, często skład socjalny delegatów jest wypaczony. Na przykład na skutek braku kontroli i właściwej pracy organizacji partyjnej z radą zakładową, w Elekcie Zakładach Przemysłu Terenowego Materiałów Budowlanych, na konferencji zakładową wybrano spośród 24 pracowników umysłowych 22 delegatów, natomiast załoga na stan 146 robotników — związkowców wybrała 28 delegatów. Oczywiście, że takie wybranie delegatów było zupełnie niesłuszne.

Sprawozdanie ustępującej rady zakładowej w tych zakładach było opracowane jednoosobowo przez przewodniczącego rady tow. Januszewskiego i bez żadnej pomocy politycznej podstawowej organizacji partyjnej. Nie było też przedyskutowane w kolektywie. Nic też dziwnego, że sprawozdanie nie odzwierciedlało pracy rady zakładowej. Nie ukazywało, jak rada zakładowa troszczy się o warunki bytowe robotników, cegielni, w których np. od wielu lat nie ma czystej wody do picia, a robotnicy muszą ją przynosić z domu, względnie pić zanieczyszczoną z rowu.

Niedostateczna krytyka pracy rad zakładowych w wielu zakładach pracy, oderwanie ich działalności od istot-

(Ciąg dalszy na str. 2)

Sprawdzamy przygotowania DO SIEWÓW WIOSENNYCH

Zawieranie umów między POM, a spółdzielniami produkcyjnymi w naszym województwie przebiega bardzo nierównomiernie. I tak, podczas gdy na przykład POM w Pisanicy i w Szczuczynie zawarły umowy ze wszystkimi spółdzielniami, leżącymi w rejonie ich działalności, to POM w Oleku na 27 istniejących w tym rejonie spółdzielni, zawarł do dnia 16 bm. umowy zaledwie z dwoma spółdzielniami. W tym samym czasie POM w Bielsku — Podlaskim na 38 spółdzielni zawarł umowę z pięcioma spółdzielniami. Zawieranie umów ze spółdzielniami słabo przebiega również w rejonach POM Narew i Góldap.

JEDŹCIE BEZ OBAW

W odpowiedzi na list obywatela Z. K.

Wśród wielu listów napływających do Redakcji znalazł się list naszego czytelnika ob. Z. K. z pow. białskiego. W liście swoim czytelnik ten pyta nas o bardzo istotne sprawy. Odpowiadamy mu poniżej, chcąc, aby odpowiedź ta dotarła do tych wszystkich, których te sprawy interesują.

Ob. Z. K. pragnie osiedlić się na Ziemiach Odzyskanych, ale ma w związku z tym wiele obaw.

Pierwszą to taką, czy osiedlenie otrzymuje ziemię na własność, czy tylko „daje mu się ją po to, aby uprząwieć ją za PGR, czy spółdzielni produkcyjnych” — jak pisze ob. Z. K.

Zanim odpowiadamy na tę wątpliwość, chcielibyśmy Wam, obywatelu Z. K., przytoczyć list jednego z osadników, Jana Okulińskiego, adresowany do chłopów z gromady, w której dawniej mieszkał.

„Mieszkając we wsi Polki, w powiecie łomżyńskim, posiadamy 2,80 ha ziemi. Trudno mi było z tego utrzymać 6-osobową rodzinę. W kwietniu ubiegłego roku osiedliłem się we wsi Straduny w powiecie elckim. Koszty przeprowadzenia pokryło państwo. Otrzymałem też od państwa pożyczkę w wysokości 3.000 zł na zagospodarowanie i 12.500 zł unarzalnej pożyczki na remont budynków gospodarskich. Ziemi otrzymałem 9 hektarów, z inwentarzem dochowałem się już trzech krów, czterech świń, jednej guli, czterech owiec i sporej ilości drobiu. Warunki życia odmiennie mi się na lepsze. Mam za co ubrać dzieci — żyję dostatniej i kulturalniej. Zachęcam więc wszystkich malarolnych chłopów, aby poszli za moim przykładem”.

Jak z tego listu widać, warunki przesiedlenia są bardzo dobre. Osiedlenie się na Ziemiach Odzyskanych otwiera przed malarolnymi chłopami możliwość dostatecznego życia.

Jak to jest z ziemią? A jak jest z tym rzekomym zabieraniem ziemi? Państwo ludowe nie daje chłopu ziemi po to, aby ją potem odbierać. Postępowanie takie nie miałoby żadnego uzasadnienia. Wszystkie ustawy o osadnictwie mówią wyraźnie, że ziemia staje się własnością osadnika. Jest tylko jeden warunek. Zanim osadnik otrzyma akt nadania ziemi, musi on „dowieść, że chce tę ziemię należycie zagospodarować i uprawiać, musi udowodnić, że nie zamierza obciążać sum, jakie państwo przeznaczają na rozwój osadniczych gospodarstw. Ci, którzy potrafią ziemię uprawiać, którzy potrafią dobrze gospodarzyć, otrzymują akty nadania ziemi w krótkim czasie. Jeśli osadnik we właściwy sposób wykorzysta pomoc państwa, we właściwy sposób zużyje pożyczki, należycie zagospodaruje ziemię, może otrzymać akt nadania, w przeciwnym razie nie otrzyma. Po otrzymaniu aktu nadania, ziemia i zabudowania stają się prawie wyłączną własnością osadnika.

Ziemia i zabudowania są zresztą własnością osadnika i wówczas, kiedy wstępuje on do spółdzielni produkcyjnej. Faktem jest, że takich osadników, którzy wstępują do spółdzielni produkcyjnych jest coraz więcej. Ale nie wstępują oni dlatego, że ich

ktokolwiek do wstąpienia zmusza. Po prostu przekonali się oni, że gospodarka spółdzielcza jest bardziej opłacalna, stwarza lepsze warunki bytu. Nie znaczy to jednak, jak już powiedzieliśmy, że osadników zmusza się do zakładania spółdzielni. Jeśli byłby przymus, spółdzielnie takie skazane byłyby z góry na zagładę.

Zresztą zasada dobrowolności przystępowania do spółdzielni podkreślona jest wyraźnie w statucie spółdzielni produkcyjnej.

Pytacie dalej obywatelu Z. K., „dlaczego dają osadnikom dużo ziemi, a przecież kto ma dużo ziemi, jest kuliakiem”.

Kogo nazywamy kuliakiem

Otóż kuliakiem nazywamy nie tego, kto ma dużo ziemi, ale tego, kto wykorzystuje zatrudniając w swoim gospodarstwie się najmniejszą.

Kuliakiem nazywamy tego, kto sam pracuje mało, a do obrabiania swojej ziemi najmuje biedniejszych. Kuliak to ten, który zawsze za nie-liczny odrodek pożyczki zboża, szynki czy pożywki, kuliak stara się oszukiwać i bledotę i państwo. Nie płaci podatków, nie wykonuje obowiązkowych dostaw.

Nieprawda jest, aby wada ludowa każdego zamożniejszego chłopu mianowała kuliakiem. Przeciwnie, zależy na tym, aby chłop żył coraz dostatniej. Dlatego chłop prowadzący wzorowo swoje gospodarstwo są odceni o opiekę państwa. Otrzymują pożyczki pieniężne, nawozy, fachową pomoc agronomiczną itp.

Po drugie, w myśli obowiązujących ustaw, osadnik otrzymując tyle ziemi, ile zdolają własnymi środkami uprawiać. Nieprawda jest, że

tworzy się na Ziemiach Odzyskanych duże, kuliackie gospodarstwa.

W liście swoim obywatel Z. K. wspomina też, że boi się osiedlić na Ziemiach Odzyskanych m. in. z tego względu, że tamtejsza ludność wrogo ustosunkowuje się do osadników.

Obrawa ta nie ma podstaw, po prostu dlatego, że ludzie od dawna zamieszkujący te ziemie tak samo jak Wy, obywatelu Z. K., są Polakami. Są ludźmi, którzy walczyli o zachowanie swojej narodowości, swoich przekonań, narażali się niejednokrotnie na życie. Ludziom tym zależało na tym, aby przetrwać ziemię polską przysługującą do macierzy. Dlatego dziś, tak jak i Wy obywatelu Z. K., otwierają pracę dla dobra Ojczyzny, do której powrócili po długoletniej niewoli. Im właśnie przede wszystkim należy na zagospodarowaniu tych ziem. Dlatego przyjmują nowych osadników serdecznie, a nie wrogo.

Piszecie dalej, że Ziemiach Odzyskanych z tego powodu, że Niemcy chcą zabrać nam te ziemie i będą mścić się na osadnikach.

Nasza siła

Drogi obywatelu Z. K. Ziemia Odzyskana są to ziemie rdzennie polskie, zagarnięte nam kiedyś przez najęźdźców niemieckich. Prawda jest, że odwetowcy zachodni-niemieccy ostrzą sobie zęby na te ziemie. Ale prawda jest również, że jesteśmy na tyle silni, że potrafimy skutecznie tym zakusom się przeciwstawić.

Powiecie tutaj zapewne, że przed 1939 rokiem sanacja też zapewniała naród o swojej potęgę. Pamiętajcie, że pewnie hasło „nie damy nawet guzika”, tylekroć dumnie wygłaszane przez sanacyjnych polityków. Ale jak przyszło do wojny z hi-

terowskimi Niemcami, to cały męt o potęgę sanacyjnej Polski przysł, jak bańka mydlana, a autorzy hasła „nie damy nawet guzika” pierwsi uciekali zaleszczyką szosą.

Rzecz w tym, że nasze twierdzenie o sile Polski opiera się na realnych podstawach.

„Siła” przedwrześniowej Polski „mocarstwowej” opierała się na... malejącej z roku na rok produkcji węgla, stali, surowców, czyli na malejącej produkcji podstawowych dla obrony kraju gałęzi przemysłu. Mieliśmy wprawdzie przemysł zbrojeniowy. Ale zamiast uzbrajać własną armię, wysyłano polskie samoloty do Turcji, Rumunii i Węgier. Polskie działka przeciwzołnowe wywożono do Anglii. Skutek tego był taki, że przeciw niemieckim czołgom wystawiono... ulanów uzbrojonych w lance.

Dziś sprawa przedstawia się inaczej. Produkcja stali, węgla, surowców stale u nas rośnie. Jest ona kilkakrotnie większa niż przed wojną. Na bazie rozwoju tych gałęzi przemysłu może się u nas rozwinąć potężny przemysł obronny. Polskie fabryki zaopatrują naszą armię w sprzęt jak najbardziej nowoczesny. Budził on podczas ostatniej deflacji wojkowej w Lublinie podziw i „zainteresowanie” przedstawicieli wojskowych państw zachodnich. Armia nasza silniejsza jest niż kiedykolwiek w historii.

Ala nie tylko siła armii składa się na siłę Polski.

Awanturkowie sanacyjnych polityków doprowadzili do tego, że na arenie międzynarodowej byliśmy osamotnieni. Mieliśmy wprawdzie „gwarancje” francuskie i angielskie. Ale one były warte, przekonał się w

krótce młodzież będzie miała wygodną świetlicę.

Tow. Nawrot to zdolny i dobry organizator. Lub pracować z młodzieżą. Cech zorganizować zespół artystyczny, jest wśród pionierów harmonista i gitarzysta, a śpiewać uwagi poświecają się wesele Zenka Nawrota. Jednym słowem i pod tym względem pionierzy przodują.

Józef Gilewski jest traktorem. Ukończył szkołę zawodową i miał dobrą pracę w województwie kieleckim. Jako zetemowiec, aktywista, stanął do zaciągu. Lub pracę na roli — jest chłopem z pochodzenia. W pierwszych miesiącach pracy zarabiał do 1200 złotych, obecnie zarabiał 800 złotych, — jest bowiem mniejsze nasilenie pracy traktorów.

Kiedy przyjechalibyśmy do Chelch — opowiada Gilewski — nie mieliśmy nawet na czym spać. Łóżka zbilizyliśmy sami z kawałków desek. Obecnie mamy już nowe łóżka i pościel. Postawiliśmy o radiodiodniorki, gry świetlicowe i książki.

Pracę swoją rozpoczęli pionierzy od ożywienia aktywności politycznej młodzieży. Wybrano nowy zarząd koła ZMP. Przewodniczącym został Wiesiek Gajda. Szkolenie ZMP-owskie prowadzi dwa razy w tygodniu tow. Nawrot.

PGR nie posiada wygodnej świetlicy — istniejąca obecnie jest zbyt mała. Zenek Nawrot wysunął projekt, a by rozebrać jedną ścianę i świetlicę poszerzyć. Już

pierwszych dniach września 1939 roku.

Dziś nie jesteśmy sami. Dział w obliczu gróźb odwetowych zachodnio-niemieckich mamy wokół siebie potężnych przyjaciół. Gotowych stanąć w naszej obronie. Jesteśmy członkami 900-milionowego obozu państw socjalistycznych.

Z nami jest potężny kraj — Związek Radziecki. Kraj, który złamał amerykański monopol na broń atomową i wodorową. Kraj, z którym wiążą nas nie papierkowa umowa, ale mocny, braterski sojusz.

Silni jesteśmy zresztą nie tylko przez ten sojusz. Polska zawarła ze wszystkimi swymi sąsiadami traktaty o przyjaźni i wzajemnej pomocy, które — przewidując — w razie naruszenia przez kogokolwiek suwerenności jednego z partnerów, solidarnie wystąpienie.

Po raz pierwszy w historii od zachodu granicy z nami pokojowe, demokratyczne państwo niemieckie. Państwo, które uznało nasze prawo do Ziemi Zachodnich, państwo gotowe, tak jak my, bronić swojej wolności.

Przedstawiciele państw obozu pokoju zgodnie oświadczali na konferencji w Moskwie:

„Zdecydowane (są) nasze państwa przyp. red.) przedsięwzięć wspólnie środki w dziedzinie organizacji sił zbrojnych i ich dowództwa, jak również i inne środki niezbędne dla umocnienia ich zdolności obronnej, by ochronić pokojową pracę swych narodów, nietykalność swych granic oraz zapewnić obronę przed ewentualną agresją”.

Nie musicie się więc obawiać, drogi obywatelu Z. K. Nie zapomnijcie też i o tym, że właśnie Wasza praca, jako przyszłego osadnika, pracą wszystkich osadników, to też środek przeciwko zakusom imperializmu niemieckiego.

Sądzimy, obywatelu Z. K., że wyjaśnimy Wasze wątpliwości. Cieszy nas, że zwróciście się z nimi do nas. Napiszcie do nas, jeżeli czegoś jeszcze nie rozumiemy.

REF AKCJA

Kronika nie-kulturalna

Wskazujemy palcem

„...na Jana Łozowskiego, kierownika świetlicy w Lipsku (powiat augustowski). Ob. Łozowski znalazł godnych siebie kompanów, dwóch kuliaków — Chocimskiego i Raducha i zamiast otwierać świetlicę z nimi spędza całe wieczory. Nij dziwnego, że w gospodzie przy kieliszku, lub przy kartach, można coraz częściej spotkać młodzież lipską.”

Jedną sprawą, która wiaże ob. Łozowskiego ze świetlicą, jest sumienne i terminowe pobieranie miesięcznej pensji.

„...na świetlicę przy Fabryce Przędzadów i Uchwytów w Białymstoku. Mówi się o niej wprawdzie dużo w dyktando, ale w rzeczywistości zimno i nieprzytulnie, brakuje takich

Przed siemami

Nasiona muszą być zdrowe

NA ZDJĘCIU: pracownica Stacji Oceny Nasion w Białymstoku, Grażyna Chyżak, rejestruje próby zbóż nadesłanych z analizy przez Rolniczy Zespół Spółdzielczy w Chrabobłach.

Stacja Oceny Nasion przy Wojewódzkim Zarządzie Rolnictwa w Białymstoku, otrzymała dopiero 127 prób nasion z PGR-ów do zakwalifikowania na 230 zaplanowanych akwizycji. Ze spółdzielni produkcyjnych ze spółdzielni produkcyjnych.

Jeśli chodzi o chłopów indywidualnych, to została przysłana tylko jedna próba przez ob. Kuźniakowskiego, ze wsi Zawady, w pow. łomżyńskim. W tym zbiorze pastewny, nasłony do zbadania czystości, siły kielkowania oraz gęstości ziarna.

Mimo, że termin kwalifikowania ziarna niedługo minie, wiele gospodarstw lekceważy te sprawy i nie przysłało próbek do Stacji Oceny Nasion. Sprawy te powinny być sąc się natychmiast rejonowi agronomowi POM i dopatrzyć, aby każda próba przy-

W składach opałowych naszego miasta znajdują się ostatecznie większe ilości węgla brunatnego w cenie po 63 zł - 1 tonne. Składy opałowe posiadają również sporo dobrej podpałki t. zw. łofiskis. Cena węgla brunatnego jest znacznie niższa niż węgla kamiennego, a kaloryczność niewiele mniejsza.

Kurs dla pracowników transportu samochodowego

Okręg Białostocki Polskiego Związku Motorowego organizuje kurs z zakresu eksploatacji gospodarki samochodowej, w celu przekształcenia personelu, zatrudnionego w transporcie samochodowym.

Szkolenie rozpocznie się w pierwszym dziesiątku marca w Odkrocie Szkolenia Motorowego w Białymstoku, przy ul. Stalina 27.

Zainteresowani instytucje powinny już przysłać imienne wykazy pracowników kierowanych na szkolenie, do adres: PZMOT Okręg Białostocki, ul. Gwardii Ludowej 3.

Tekst i zdjęcia: Z. ZAREMBA

POWIATOWA SPÓŁDZIELNIA USŁUGOWA „ZGODA” W ELKU

zawiadamia korzystających z usług, że z dniem 16 lutego 1955 r. nazwa spółdzielni została zmieniona i obecnie brzmi:

POWIATOWA WIELOBRANŻOWA SPÓŁDZIELNIA PRACY USŁUG RZEMIEŚNICZYCH W ELKU

ul. Wojska Polskiego 56.

OBWIESZCZENIA

Ważniejsze telefony

Woj. Stacja Pogotowia Ratunkowego przy ulicy Kurasińskiego (rog. Piłsudskiego) ul. Biura wezwania 09, informacja 555

Mejska Zawodowa Straż Pożarna tel. 08 lub 903

Dziury aptek: Apteka Społeczna nr 7 przy Rynek Kościuszki 6, tel. 20 68.

Na marginesie wyborów do komitetów blokowych

Obecnie trwają w naszym mieście zebraania sprawozdawczo - wyborcze do komitetów blokowych.

Na specjalnej naradzie zwołowanej w tej sprawie w dniu 14 bm. Przewidywaliśmy, że w obradach Miejskiej Rady Narodowej oświadczą o przynależności do komitetów blokowych formy przygotowania i przeprowadzenia ze-

Powstał Miejski Komitet Sanitarno-Orzadkowy

W związku z zbliżającą się wiosenną akcją sanitarną - porządkową Prezydium Miejskiej Rady Narodowej, niedawno swoją uchwałą, powołało do życia Miejski Komitet Sanitarno - Porządkowy. Komitet, współpracując z Komisją Porządkową Publicznego i Komisją Gospodarki Komunalnej MRN, czuwać będzie nad sprawami porządkowymi i kultury sanitarnego miasta. Pierwszym zebraaniem komitetu odbyło się 25 bm. o godzinie 14, w lokalu Prezydium MRN.

Węgiel brunatny posiadają składy opałowe

Niektóre komitety blokowe już przeprowadziły zebraania sprawozdawczo - wyborcze. Są to między innymi komitety blokowe nr. nr: 1, 49, 95, 119 i 120.

Odpowiednio przygotowane zebraania sprawozdawczo - wyborcze przez komitety blokowe nr. 49, przy czynnej współpracy radnego Leonida Kolosowa, przewodniczącego Obwodowego Komitetu Frontu Narodowego nr 33, Antoniego Dąbrowskiego i przedstawicieli Oddziału Organizacyjnego Prezydium MRN, zgromadziło licznie mieszkańców bloku nr 49.

W ożywionej dyskusji poruszali oni sprawy wychowania młodzieży, sprawy bytowej mieszkańców i stanu sanitarnego poszczególnych posesji.

Dyskusja wykazała, że mieszkańcom bloku nr 49 bliskie są zadania stojące przed komitetami blokowymi, zadania wyrażające się w realizacji programu wyborczego Miejskiego Komitetu Frontu Narodowego.

Aktywność komitetu blokowego nr 49 i mieszkańców tego bloku przejawia się również w zorganizowaniu koła Ligi Kobiet, liczącego 172 członków, którzy przeszli już przeszkolenie sanitarne.

Ważniejsze telefony

Woj. Stacja Pogotowia Ratunkowego przy ulicy Kurasińskiego (rog. Piłsudskiego) ul. Biura wezwania 09, informacja 555

Mejska Zawodowa Straż Pożarna tel. 08 lub 903

Dziury aptek: Apteka Społeczna nr 7 przy Rynek Kościuszki 6, tel. 20 68.

GAZETA BIAŁOSTOCKA

Ważniejsze telefony

Woj. Stacja Pogotowia Ratunkowego przy ulicy Kurasińskiego (rog. Piłsudskiego) ul. Biura wezwania 09, informacja 555

Mejska Zawodowa Straż Pożarna tel. 08 lub 903

Dziury aptek: Apteka Społeczna nr 7 przy Rynek Kościuszki 6, tel. 20 68.

GAZETA BIAŁOSTOCKA

Ważniejsze telefony

Woj. Stacja Pogotowia Ratunkowego przy ulicy Kurasińskiego (rog. Piłsudskiego) ul. Biura wezwania 09, informacja 555

Mejska Zawodowa Straż Pożarna tel. 08 lub 903

Dziury aptek: Apteka Społeczna nr 7 przy Rynek Kościuszki 6, tel. 20 68.

Mikołaj Bagnik

sekretarz Prezydium MRN w Białymstoku

brań sprawozdawczo - wyborczych.

Medzy innymi na naradzie podkreślono konieczność ściślejszej współpracy komitetów blokowych z obwodowymi komitetami Frontu Narodowego i poszczególnymi radnymi w przygotowaniu zebrań i mobilizowaniu mieszkańców do jak najliczniejszego w nich udziału. Szczególnie została podkreślona sprawa właściwego opracowania sprawozdania z rocznej działalności komitetów blokowych, które przed złożeniem, na zebraaniu, powinno być przedyskutowane przez wszystkich członków komitetu blokowego. W sprawozdaniu komitet blokowy powinien samokrytycznie ustosunkować się do swojej działalności.

Komitet blokowy tylko wówczas wykona swoje zadania, jeśli czynnie będa brał udział w jego pracach wszyscy mieszkańcy, kiedy wspólnie z Miejską Radą Narodową będą realizowali program wyborczy Miejskiego Komitetu Frontu Narodowego, inicjując w ramach komitetów blokowych czynności społeczne.

Niektóre komitety blokowe już przeprowadziły zebraania sprawozdawczo - wyborcze. Są to między innymi komitety blokowe nr. nr: 1, 49, 95, 119 i 120.

Odpowiednio przygotowane zebraania sprawozdawczo - wyborcze przez komitety blokowe nr. 49, przy czynnej współpracy radnego Leonida Kolosowa, przewodniczącego Obwodowego Komitetu Frontu Narodowego nr 33, Antoniego Dąbrowskiego i przedstawicieli Oddziału Organizacyjnego Prezydium MRN, zgromadziło licznie mieszkańców bloku nr 49.

W ożywionej dyskusji poruszali oni sprawy wychowania młodzieży, sprawy bytowej mieszkańców i stanu sanitarnego poszczególnych posesji.

Dyskusja wykazała, że mieszkańcom bloku nr 49 bliskie są zadania stojące przed komitetami blokowymi, zadania wyrażające się w realizacji programu wyborczego Miejskiego Komitetu Frontu Narodowego.

Aktywność komitetu blokowego nr 49 i mieszkańców tego bloku przejawia się również w zorganizowaniu koła Ligi Kobiet, liczącego 172 członków, którzy przeszli już przeszkolenie sanitarne.

Ważniejsze telefony

Woj. Stacja Pogotowia Ratunkowego przy ulicy Kurasińskiego (rog. Piłsudskiego) ul. Biura wezwania 09, informacja 555

Mejska Zawodowa Straż Pożarna tel. 08 lub 903

Dziury aptek: Apteka Społeczna nr 7 przy Rynek Kościuszki 6, tel. 20 68.

GAZETA BIAŁOSTOCKA

Ważniejsze telefony

Woj. Stacja Pogotowia Ratunkowego przy ulicy Kurasińskiego (rog. Piłsudskiego) ul. Biura wezwania 09, informacja 555

Mejska Zawodowa Straż Pożarna tel. 08 lub 903

Dziury aptek: Apteka Społeczna nr 7 przy Rynek Kościuszki 6, tel. 20 68.

GAZETA BIAŁOSTOCKA

Ważniejsze telefony

Woj. Stacja Pogotowia Ratunkowego przy ulicy Kurasińskiego (rog. Piłsudskiego) ul. Biura wezwania 09, informacja 555

Mejska Zawodowa Straż Pożarna tel. 08 lub 903

Dziury aptek: Apteka Społeczna nr 7 przy Rynek Kościuszki 6, tel. 20 68.

GAZETA BIAŁOSTOCKA

Ważniejsze telefony

Woj. Stacja Pogotowia Ratunkowego przy ulicy Kurasińskiego (rog. Piłsudskiego) ul. Biura wezwania 09, informacja 555

Mejska Zawodowa Straż Pożarna tel. 08 lub 903

Dziury aptek: Apteka Społeczna nr 7 przy Rynek Kościuszki 6, tel. 20 68.

GAZETA BIAŁOSTOCKA

Ważniejsze telefony

Woj. Stacja Pogotowia Ratunkowego przy ulicy Kurasińskiego (rog. Piłsudskiego) ul. Biura wezwania 09, informacja 555

Mejska Zawodowa Straż Pożarna tel. 08 lub 903

Dziury aptek: Apteka Społeczna nr 7 przy Rynek Kościuszki 6, tel. 20 68.

GAZETA BIAŁOSTOCKA

Ważniejsze telefony

Woj. Stacja Pogotowia Ratunkowego przy ulicy Kurasińskiego (rog. Piłsudskiego) ul. Biura wezwania 09, informacja 555

Mejska Zawodowa Straż Pożarna tel. 08 lub 903

Dziury aptek: Apteka Społeczna nr 7 przy Rynek Kościuszki 6, tel. 20 68.

GAZETA BIAŁOSTOCKA

Ważniejsze telefony

Woj. Stacja Pogotowia Ratunkowego przy ulicy Kurasińskiego (rog. Piłsudskiego) ul. Biura wezwania 09, informacja 555

Mejska Zawodowa Straż Pożarna tel. 08 lub 903

Dziury aptek: Apteka Społeczna nr 7 przy Rynek Kościuszki 6, tel. 20 68.

GAZETA BIAŁOSTOCKA

Ważniejsze telefony

Woj. Stacja Pogotowia Ratunkowego przy ulicy Kurasińskiego (rog. Piłsudskiego) ul. Biura wezwania 09, informacja 555

Mejska Zawodowa Straż Pożarna tel. 08 lub 903

Dziury aptek: Apteka Społeczna nr 7 przy Rynek Kościuszki 6, tel. 20 68.

GAZETA BIAŁOSTOCKA

Ważniejsze telefony

Woj. Stacja Pogotowia Ratunkowego przy ulicy Kurasińskiego (rog. Piłsudskiego) ul. Biura wezwania 09, informacja 555

Mejska Zawodowa Straż Pożarna tel. 08 lub 903

Dziury aptek: Apteka Społeczna nr 7 przy Rynek Kościuszki 6, tel. 20 68.

GAZETA BIAŁOSTOCKA

Ważniejsze telefony

Ich drużyna



Jadzia Kuderska na palcach podeszła do okna, odsunęła firankę i wpatrzyła się w śnieżny mrok. Nie spała już może od godziny. Z zadowoleniem patrzyła na śnieg, który za szybą, na parapiecie utworzył duży, okrągły wał.

O ósmej rano Jadzia wraz ze swymi przyjaciółkami była już w Technikum Mleczarskim. Nie mogła po prostu doczekać się chwili, gdy przyniesie narty i wraz z całą drużyną uda się na start raidu. Od dwóch przeszło tygodni w szkole nie mówiono o niczym, tylko o niedzielnym raidzie Szlakami Zwycięstw Armii Radzieckiej.

Udział w raidzie chcieli brać wszyscy uczniowie Technikum. Nie pozwalała jednak na to ograniczona ilość nart. Nauczyciel wychowania fizycznego Tadeusz Supiński, wybrał więc najlepszych spośród uczniów i uczniów i stworzył z nich drużynę.

Jadzia znalazła się wśród tych kilkunastu szczęśliwych. Spotkali się ich właśnie przed gmachem Zarządu Wojewódzkiego ZMP. Czerwone od wiatru twarze dziewczyn i chłopców były uśmiechnięte i zadowolone.

Długość trasy raidu nie przerażała nikogo z młodych uczestników, raczej może smuciła, gdyż jak twierdzili, jak na ich piętnaście lat, jest troszkę za krótka. Dziewczęta i chłopcy z Technikum Mleczarskiego dobrze przygotowali się do dzisiejszego startu. Wszyscy są zresztą dobrymi sportowcami, najlepiej o tym świadczą odznaki BSPO wpięte w klapy każdego z uczestników drużyny. A niektóre z dziewczyn, jak Kryśia Minciewicz, czy Wanda Zdrojewska, posiadają trzecią klasę w gimnastyce.

Przez megafon stojącego w pobliżu samochodu rozległ się głos: przygotować się do startu.

Ostatnie przygotowania, chwila napięcia i nasza drużyna rozpoczęła raid. (u)

Na rozstaju

Na rozstajnych drogach polnych
Żołnierz padł, co niósł nam wiosnę.
Na mogile gwiazda stoi,
U mogiły brzozy rosną.

Rosną brzozy rozłożyste
Rozpostarli się nad ziemią.
Zatrzepotał liść trącony,
Brzozy cicho gwarzą ze mną.

A jesienią liście żółtkie
Wczesny mróz nad ranem zwarzył,
Wiatr je zrzucił na zagony,
W grząskiej roli je wytarzał.

Przyszła zima i na liście
Fartuch biały położyła.
Pochyliły się dwie brzozy
Srebrnowłose nad mogiłą.

Zawierucha skrzydłem ostrym
W szczyrim polu drzewa ścina.
Lecz dwie brzozy tak jak rosły,
Rosną, patrząc w dale sine.

Brzozy te sadziły dzieci.
Nie widziały one wojny.
Za nie żołnierz złożył życie
Na rozstajnych drogach polnych.

Rosną brzozy... Na ich liściach
Spoczął lekki wiatr wiosenny.
Znow o czerwonoarmiście
Brzozy cicho gwarzą ze mną.

Kacik młodego racjonalizatora

A zaczęło się od zwykłego włącznika...

Było to jeszcze przed II Zjazdem partii. Dla uczczenia Zjazdu Stefek Serwatko, 18-letni kowal z ZBM, postanowił usprawnić działanie betoniarki. Dokładnie oglądał wtedy poszczególne części maszyny, po prostu studiował cały mechanizm. I zobaczył, że dużo można ulepszyć.

Człowiek nie podobał mu się ten włącznik. Dlaczego konstruktor umieścił go właśnie tutaj? Dlaczego? — zapytywał samego siebie Stefek. I po pewnym czasie, w wyniku mozolnej pracy, przeniósł go tam, gdzie powinien się znajdować. Wbrew przekonaniu inżyniera — konstruktora betoniarki.

Ale na tym się nie skończyło. Nie podobała mu się też ta część, na której spoczywał duży kielich. Dlaczego ona tak się chwieje? — zadawał sobie znowu pytanie Stefek. I doszedł do wniosku, że nie powinna się ruszać. To jego przypuszczenie potwierdzili starsi kowale. No i po kilkunastu dniach skonstruował Stefek takie proste urządzenie, przy pomocy którego ós kielicha w betoniarce została unieruchomiona.

Zachęciło to Stefka do dalszego usprawniania pracy, do wynalazczości. Ale jednocześnie wiedział, że sam, w pojedynkę nie potrafi wiele zrobić. Nie posiada

przecież dużego doświadczenia w pracy. I wówczas postanowił razem ze starszymi kowalami, zorganizować brygadę racjonalizatorską.

Starsi kowale, Aleksander Ostaszewski i Jerzy Ciwoniuk chętnie utworzyli ze Stefkiem brygadę.

I na wyniki pracujących razem trzech racjonalizatorów długo nie trzeba było czekać. Bo oto i one: skonstruowanie cennych przyrządów do wycięcia na końcach metalowych szczebli, do wyginania uchwytów w rurach, do wycinania otworów w sztyldzikach, do zamków, do gniecia kratownic w kłapach ozdobnych. I jeszcze kilka innych, podobnych wynalazków. Przez to zakład uzyskał poważne oszczędności, a oni większe premie.

I nie ma się co dziwić, że Stefek Serwatko jest zadowolony z brygady, a Ostaszewski i Ciwoniuk ze Stefka... (s—d)

Tylko dla dziewcząt

Dźwięki walców nie pozwalają usiedzieć na miejscu. Musi się tańczyć. Pod oknem siedzi ładna dziewczyna, w zetem-powskim stroju.

— Z nią zatańczę, — pomyślał Stach i poszedł w jej kierunku.

Uklon, sakramentalne: czy mogę koleżankę prosić — i dziewczyna z uśmiechem podnosi się z krzesła.

Tańczy świetnie, lelko. — Jak motyl — myśli zadowolony ze swego wyboru Stach i zaczyna z zainteresowaniem przyglądać się dziewczynie.

Powoli jego ładna, uśmiechnięta twarz poważnieje. Stach gubi takt, ze zmieszaniem przeprasza dziewczynę. — Wybaczcie, koleżanko, ale czuję się niedobrze, nie mogę dłużej tańczyć.

Odprowadza zdumioną dziewczynę na miejsce, kłania się i odchodzi.

Gdy zachwycony tańcem zaczął się przyglądać dziewczynie, spostrzegł, że ma ona ubarwienie na cyklamenowo-paznokcie i że te paznokcie są straszliwie brudne. Wygląd rąk był tak obrzydliwy, że Stachowi zrobiło się naprawdę niedobrze.

P.S. Miłe koleżanki, podstawiajcie nam rądy są nie szminki, pudry, lakiery itd. itp. lecz czystość!!! (Zet)

MŁODOŚCIĄ SILNI...

Tygodniowy dodatek „Gazety” dla młodzieży

CIĘKAWY, KTO ZWYCIĘŻY

Wyniki — po siewach

Zbliżają się siewy wiosenne. Jest to kampania wymagająca nie tylko rzucenia ziarna w ziemię. Nasza wiosenna kampania ma to do siebie, że powinna być ważnym etapem bitwy o plony, o nowe metody pracy na wsi.

Ileż tu zadań dla młodzieży. We wszystkim przecież co nowe, przodować powinna młodzież. Toteż bardzo

ważne jest, abyśmy w tej kampanii umieli znaleźć swoje miejsce.

Młodzież z POM np. podjęła współzawodnictwo.

W okresie drugiego półrocza 1954 roku, między młodzieżą pracującą w POM-ach naszego województwa, trwała taka właśnie szlachetna walka o pierwsze miejsce, o zdobycie przechodniego proporcja Zarządu Głównego ZMP. Proporzec ZG ZMP należał w tym okresie do młodzieży pracującej w Państwowym Ośrodku Maszynowym w Olecku, jednak w wyniku podsumowania osiągnięć, za drugie półrocze 1954 roku, proporzec przeszedł do rąk młodzieży z POM w Hajnówce.

Najbardziej groźnym rywalem kolektywu młodziemkowego z Hajnówki, była młodzież POM-owska z Bielska Podlaskiego. Ona to właśnie zajęła drugie miejsce. Na trzecim z kolei miejscu znalazł się tym razem kolektyw młodzieży z POM w Olecku.

Następne podsumowanie współzawodnictwa między kolektywami młodzieżowymi z POM-ów naszego województwa zostanie przeprowadzone po zakończeniu kampanii wiosenno-siewnej.

Kampania wiosenno-siewna wykaże nie tylko, który pomorski kolektyw młodzieży obsieje więcej hektarów zbóż, ale jednocześnie wykaże, które koło ZMP wychowa więcej bojowych kadr,

które koło najlepiej zabezpieczy wypoczynek, rozrywkę kulturalną podczas nadchodzącej, niewątpliwie trudnej, wiosennej bitwy o chleb.

Ciekawe jest kto zwycięży? Który młodzieżowy kolektyw POM-owski będzie posiadał zaszczytne miano „najlepszego”, będzie posiadał proporzec przechodni Zarządu Głównego Związku Młodzieży Polskiej? (lk)

W dawnym pałacu hrabiego Paca

Minęło pierwsze półrocze szkolne. Uczniowie Technikum Rolniczego w Dowspu-dzie, mieszczącego się w dawnym pałacu hrabiego Paca (znacie chyba przysłowie „nie wart Pac pałacu”) osiągnęli dobre wyniki.

Trud nauczycieli i uczniów nie poszedł na marne. Nic więc dziwnego, że nasza ostatnia karnawałowa zabawa była szczególnie radosna. Staraliśmy się pięknie udekorować salę. Puszysty śnieg z waty i kolorowe wstęgi uzupełniały nastrój radości. Podczas zabawy nie zauważono ani jednego wypadku łobuzerstwa lub grubiaństwa. Jest to zasługa naszego ZMP-owskiego koła i rady młodzieżowej.

ROMAN PIETRUSZKO
Dowspuda

Listy naszych przyjaciół

Szkoła Podstawowa w Barszczewie woj. białostockie Polska.

DRODZY POLSCY PRZYJACIELE! Otrzymał Wasz list i jesteśmy bardzo zadowoleni, że będziemy prowadzić korespondencję z polskimi harcerzami.

My jesteśmy uczniami klasy 7 C szkoły nr 100 w Moskwie. W naszej klasie jest 40 uczniów, a wśród nich 37 pionierów i 3 komsomolców. Nasza szkoła zajmuje pierwsze miejsce w dzielnicy, a jej drużyna pionierska już 7 lat nosi miano Siergieja Tiuleni-na. Przed przyjęciem tego miana nasi uczniowie jeździli do Krasnodonu. Tam zwiedzali szkoły, do których uczęszczali członkowie „Młodej Gwardii”, rozmawiali z ich nauczycielami i kolegami. Z Krasnodonu przywieźli również znak szkoły, w której uczył się członek „Młodej Gwardii” Siergiej Tiulenin.

28 lutego odbędzie się zbiórka naszej drużyny pod hasłem: „Nad nami świecą kremłowskie gwiazdy i wszędzie dochodzi ich blask. Szczęśliwą ojczyznę mają dzieci i piękniejszej ojczyzny od mojej nie ma nigdzie”. Do zlotu przygotowujemy się zastępami. Nasz zastęp otrzymał najbardziej odpowiedzialne zadanie: „Pionierska kronika Czerwonej Preśni”. Mamy opisać wszystkie wypadki, które zaszły na Czerwonej Preśni od roku 1943 do chwili obecnej. Jest to

praca bardzo ciekawa ale i trudna. Będziemy musieli od-szukiwać byłych pionierów z dzielnicy Czerwona Preśnia, dowiadywać się od nich o powstawaniu pierwszych pionierskich zastępów. W tym również celu będziemy odwiedzać fabryki, zakłady pracy, szkoły i domy pionierów.

Mamy nadzieję, że potrafimy należycie przygotować się do zlotu pionierów naszej ojczyzny.

Droży przyjaciele!

Będziemy bardzo szczęśliwi, jeśli między nami nawiąże się prawdziwa, mocna przyjaźń.

Zyczymy Wam powodzenia w nauce i pracy harcerskiej. Z niecierpliwością czekamy od Was listu.

Nasz adres: Moskwa G-69, Stólniczeskij Piereulok, szkoła nr 100, klasa 7C.

Uczniowie klasy 7 C.

Obrazki

z naszego życia

Na wszystko jest czas



Czesław Nowik (na zdjęciu za biurkiem) jest kalkulatorem. Pracuje sumiennie...

...Właściwie start życiowy rozpoczął się od pomocnika murarskiego w dawnym SPB — opowiadał Czesiek Nowik.

Pracowałem — mówił dalej Czesiek — chciałem się uczyć, rzucałem się jak ryba w sieć z jednego kursu dla pracujących na drugi, z jednej szkoły do drugiej, w końcu znalazłem swoje: technikum budowlane dla pracujących.

Obecnie Czesiek Nowik pracuje w Wojewódzkim Biurze Projektów i jednocześnie kończy w tym roku technikum. Z powierzonych w zakładzie pracy zadań wywiązuje się dobrze, premia nie omija go w żadnym miesiącu.

Oczywiście praca i nauka to piękne rzeczy, ale na tym świat się nie kończy. Czesiek Nowik jest zapalonym amatorem filmów.

Do kina samemu wybrać się nie wypada, a koleżanka Hela Danowska chyba ze-chce dotrzymać tym razem towarzysztwa, jak to zresztą już bywało podczas kilku z kolei młodzieżowych zabaw.

W kole ZMP pracujecie niewiele, towarzyszu Nowik, nie macie chyba czasu, nauka, praca — wtrącamy podczas rozmowy.



Po pracy przyjemnie jest pójść na spacer. Afisze mówią, że w kinie wyświetlany jest ciekawy film. Na popołudniowy seans jeszcze się zdąży...

E... tam, czas to by się znalazł — przyznał samokrytycznie Czesiek, — ale dotychczas to jakoś nigdy nie wiedziałem co ja mam tam robić. Kazali kiedyś robić ścienne gazetki to się zrobiło...

— A teraz? — pytamy. — Teraz, po drugim Zjeździe ZMP, czuję, że powinienem wziąć się do roboty. Zdjęcia — Z. ZAREMBA
Tekst — L. KOZUSZKO



A wieczorem trzeba się brać za naukę...

JERZY WOŁKOWYCKI